



UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI
Katedra Prawa Pracy i Polityki Społecznej
31-001 Kraków, ul. Grodzka 53
tel: (0048.12) 663-18-40
fax: (0048.12) 422-98-05

Arkadiusz Sobczyk /prof. dr hab./
Katedra Prawa Pracy i Polityki Społecznej
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Recenzja pracy doktorskiej
Pana mgr Roberta Wilczyńskiego
pt.

„Agencja pracy tymczasowej jako podmiot prawa pracy”

1. Ocena tematu pracy

Wybór tematu rozprawy doktorskiej Pana mgr Roberta Wilczyńskiego, a precyzyjnie kierunek tego wyboru należy ocenić jako dobry. Problematyka zatrudnienia tymczasowego, w tym pozycja prawna agencji pracy tymczasowej jest wciąż bardzo rozwojową materią dla badań naukowych. W gruncie rzeczy dotyka bowiem społecznej problematyki zatrudnienia, w której człowiek pracujący korzysta z ochrony swoich praw podmiotowych w dość nietypowej konfiguracji, tj. od podmiotu na rzecz którego nie świadczy pracy. I pomijam w tym miejscu to, czy pracodawca ma cywilistyczną zdolność od korzystania z pracy człowieka, czy też jest jedynie uosobieniem podmiotu polityki społecznej. Jest to zresztą dobry przykład tego, że pomiędzy pracą a ochroną praw jednostki nie zachodzi relacja wzajemności.

Elementem krytycznym w ocenie tematu jest trudność w zbudowaniu a nawet odczytaniu tezy badawczej. Co więcej, treść pracy „dryfuje” w kierunku analizy instytucji zatrudnienia tymczasowego w ogóle, a nie pozycji samej tylko agencji

(APT). Jeśli już szukać tezy, a raczej tez, to dotyczą one przyszłości nietypowych form zatrudnienia w ogóle, a nie tylko zatrudnienia tymczasowego, w kontekście postulowanego zakresu podmiotowego prawa pracy (vide praktycznie całe podsumowanie).

2. **Metoda badawcza.** Autor posługuje się co do zasady metodą dogmatyczną, czy też jak pisze formalno-dogmatyczną. Doktorant stosuje także elementy analizy historycznoprawnej oraz porusza wątki prawnoporównawcze. Brakuje nieco analiz z poziomu aksjologii, które uczyniłyby pracę bardziej teoretyczną. Niemniej zastosowane metody badawcze są oczywiście poprawne.

3. **Uwagi merytoryczne do pracy**

Mając na uwadze trudności z ustaleniem myśli przewodniej (tezy), która pozwoliłaby na odniesienie się do zdefiniowanej przez autora idei, w recenzji tej przyjmę technikę zwięzłego odniesienia się do poszczególnych rozdziałów pracy.

Rozdział I pracy poświęcony jest agencji pracy tymczasowej jako instytucji rynku pracy, w której autor sytuuje APT jako instytucję polityki społecznej, realizującej konstytucyjny obowiązek państwa do zapewnienia miejsc pracy (s. 22). Powyższą tezę rozwija dalej autor w podrozdziale historycznym, ukazując związki pomiędzy regulacją dotyczącą APT a problemem bezrobocia (s. 28). W kolejnych rozdziałach autor prowadzi analityczny wywód dotyczących podmiotowych i przedmiotowych cech APT w kontekście swobody działalności gospodarczej i procedur rejestrowych. Znaczny fragment rozważań dotyczy problematyki usług świadczonych przez APT, z ich rozbiciem na usługi pośrednictwa pracy, doradztwa personalnego, poradnictwa zawodowego i pracy tymczasowej. Dość trudno jednak ustalić pojęcie tej ostatniej w oparciu o klasyczny model definiowania. Czy usługą jest zatrudnianie czy też praca pracownika tymczasowego. Dodam od razu, że pisząc to nie zajmuję w tej kwestii żadnego stanowiska merytorycznego. Chodzi o to, że jasne nazwanie istoty powyższej usługi oraz jej prywatnego lub społecznego charakteru sprowokowałoby zapewne szereg refleksji natury ogólniejszej. Wydaje się bowiem, że cytowane przez autora definicje opisowe i raczej komentarzowe, zarówno piszącego te słowa jak i M. Pałuszkiewicz, nie są wystarczające do analiz naukowych

(s. 50). Na tym tle znacznie ciekawsze są te rozwiązania autora, w których opisuje on usługę APT na tle usług rynku pracy (s. 52-53).

Na uznanie zasługują systematyzujące wywody autora na temat pojęcia instytucji rynku pracy (s. 55 i nast.), zwłaszcza w kontekście ich silnego podbudowania literaturą pozaprawną. Z szacunkiem odnoszę się do uwypuklenia „ideologicznego” tła zatrudnienia tymczasowego jakim jest koncepcja *flexicurity*, choć pewien niedosyt pozostawia brak oceny co do tego, czy zatrudnienie tymczasowe spełnia standard *security* o ile taki w ogóle jest. Z mniejszym zrozumieniem przyjmuję wartość analizy z pozycji koncepcji *employment at will* albowiem wydaje się ona wynikać jednak z nieporównywalnych założeń aksjologicznych.

Pominąwszy szereg ciekawych skądinąd informacji statystycznych, autor kończy pierwszy rozdział analizą dyskusji nad aktualnym stanem prawnym oraz propozycjami zmian.

Konkludując rozważania powyższego rozdziału autor dochodzi do wniosku, że agencje pracy tymczasowej nie są traktowane jako równorzędny partner publicznych służb zatrudnienia w realizacji zadań na rynku pracy (s. 89), co jak rozumiem ocenia negatywnie. Wydaje się jednak, że jest to zrozumiałe, albowiem podmioty komercyjne kierują się jednak, co naturalne, rachunkiem ekonomicznym i nie dają gwarancji realizacji celów społecznych w przestrzeni ekonomicznie nieopłacalnej.

Rozdział II pracy zatytułowany Podmiotowość agencji pracy tymczasowej w indywidualnym prawie ukazuje APT właśnie jako podmiot stosunku pracy. Analiza ta w naturalny sposób zmierza ku konstrukcji stosunku pracy, w której autor koncentruje się na problemie podporządkowania. Popelnia przy tym rozpowszechniony z doktrynie i orzecznictwie prawa pracy błąd nie dostrzegając, że słowo podporządkowanie nie istnieje w języku prawnym, zapominając zarazem o słowie „kierownictwo”, choć nie do końca. Kierownictwo pojawia się (poprzez cytat z doktryny) jako element podporządkowania.

Nie krytykuję jednak autora za powyższe przeoczenie. Co więcej, docenić należy to, że autor jak najbardziej trafnie skupił się na najciekawszym chyba prawniczym wątku zatrudnienia tymczasowego, jakim jest relacja pracownika tymczasowego do pracodawcy użytkownika (s. 94 i nast.) oraz na problemie „podporządkowania” pracownika tymczasowego APT, które nazywa formalnym. Relację tą w ostateczności określa zależnością ekonomiczną (s. 99), choć ta ostatnia

uwaga budzi moje zastrzeżenia. Zależność ekonomiczna nie jest elementem stosunku prawnego.

Za interesujące uznaję dywagacje autora na temat „zatrudniania” tzw. osób nie będących pracownikami. Pomijam przy tym dość oczywiste stwierdzenie, że w przypadku faktycznego wykonywania przez te osoby pracy pod kierownictwem stają się one pracownikami. Bardziej interesujące są te fragmenty rozważań, w których autor stara się określić relację pomiędzy taką osobą (nazwijmy ją w uproszczeniu zleceniobiorcą) a APT. Skoro bowiem APT zajmuje się jedynie kierowaniem takiej osoby do pracodawcy użytkownika (który konsekwentnie nie jest w takim przypadku pracodawcą) to APT nie zawiera z taką osobą żadnej umowy. Ostatecznie nie jest jednak dla mnie jasne jak wygląda rozkład więzi prawnych w takich przypadku, doskonale rozumiejąc trafnie zakreślone dylematy (s. 107),

Przechodząc do określenia APT jako pracodawcy autor dokonuje szeregu wywodów dotyczących pojmowania pracodawcy w nauce i wykładni prawa pracy. Zważywszy na to, że autor hołduje cywilistycznej koncepcji pracodawcy, to siłą rzeczy musiał odrzucić dopuszczalność działania APT w formie jednostki organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej (s. 116). Taki tok rozumowania można zrozumieć, choć można też mieć pewne wątpliwości.

Natomiast zachowuję odmienny pogląd wobec słusznie zakreślonych przez autora dylematów dotyczących obowiązku dbałości pracownika tymczasowego o dobro zakładu pracy. Przede wszystkim wydaje się, że akurat w art. 100 par. 2 pkt. 4 k.p. zakład pracy rozumiany jest wyłącznie jako struktura społeczna (wspólnota prawa publicznego) a nie jako składniki majątkowe (s. 111). Prawdziwy dylemat w moim przekonaniu polega na ustaleniu, do której wspólnoty pracownik tymczasowy należy, o ile należy do którejkolwiek.

Dokonując analizy zdolności APT do czynności prawnych autor prowadzi szereg szczegółowych wywodów, do których trudno się odnieść w sposób uogólniony. Zwłaszcza, że porusza tam szereg wątków pobocznych co czyni lekturę niezbyt płynną. Odnotuję więc jedynie mają wątpliwość co do stwierdzenia, że relacja łącząca pracownika i pracodawcę ma charakter dwustronnie zobowiązujący i wzajemny (s. 123). Nie posiłkując się w krytyce tego sformułowania moimi własnymi poglądami na temat prawa pracy jako emanacji praw człowieka zwracam jedynie uwagę, że kilka stron wcześniej autor przeprowadził analizę pracodawców-jednostek organizacyjnych, czyli podmiotów nie posiadających ani zdolności prawnej ani zdolności do czynności

prawnych w rozumieniu prawa cywilnego. Już z tego powodu problem wzajemności nie może być uznany za oczywisty.

Nie jest dla mnie jasnym na czym konkretnie polega stosunek zobowiązaniowy powstały między pracownikiem tymczasowym z pracodawcą użytkownikiem, choć nie ma charakteru umownego (s. 128) a jeśli nie ma, to skąd tak kategoryczne, i wbrew autorowi wcale nieoczywiste stwierdzenie, że roszczenia pracownika mają oparcie o art. 471 k.c. (pominąwszy poważne wątpliwości co do właściwości powołania się na art. 300 k.p. (s.129)). Nie jest także dla mnie jasne, w jaki sposób APT przyznaje „odcinkową zdolność prawną” pracodawcy użytkownikowi (s 138), co sugeruje wystąpienie aktu woli (przyznawanie), podczas gdy konstrukcja ma charakter ustawowy.

Rozdział III książki poświęcony jest zbiorowemu prawu pracy. Zawiera on usystematyzowany przegląd stosownych regulacji ponadnarodowych oraz podstawowych dylematów doktryny i praktyki. Uwzględnia oczywiście szczególną sytuację pracowników tymczasowych, którzy z natury rzeczy nie wchodzi w stałe relacje ze zbiorowością pracowników zatrudnionych w zakładzie pracy pracodawcy użytkownika. Wśród licznych wątków przyczynkarskich, moją wątpliwość wzbudziła jedynie uwaga o organizatorskiej funkcji układów zbiorowych pracy (s. 158). Mam także wątpliwości, czy układy zbiorowe znajdują umocowanie konstytucyjne w wolności działalności gospodarczej czy też raczej w zasadzie dialogu społecznego (s. 158).

Pozostałe fragmenty dotyczące zbiorowego prawa pracy są jeszcze trudniejsze do zrecenzowania. Rzecz w tym, że zdecydowanie dominują w niej wypowiedzi na temat poszczególnych instytucji, pokazując często problematykę zatrudnienia tymczasowego jedynie na marginesie. Trzeba podkreślić, że nakreślenie tła danej problematyki nie jest niczym złym. Problem w tym, owo tło staje się w istocie głównym przekazem, a dygresja dominuje nad tematem pracy. Powyższe widać także w podsumowaniu rozdziału, w którym czytelnik zapozna się z szeregiem bardzo interesujących dywagacji na temat dylematów rozwoju prawa pracy, a jakoś ginie teoretyczny przekaz dotyczący zatrudnienia tymczasowego, czy też APT.

Powyższa uwaga nie umniejsza tego, że zaprezentowana przez autora wiedza na temat istoty oraz dylematów dotyczących podstawowych instytucji zbiorowego prawa pracy jest bardzo obszerna i rzetelna. Tak samo jak na akceptację zasługuje ten tok myślenia, w którym autor silnie promuje układy i porozumienia zbiorowe jako

narzędzia prawne promujące budowę relacji społecznych związanych z wykonywaniem pracy, a kontekście jego dysertacji – zatrudnienia tymczasowego.

Ostatni rozdział merytoryczny pracy dotyczy prawa międzynarodowego, ponadnarodowego oraz regulacji niemieckiej i francuskiej, przy czym analiza prawa europejskiego odbywa się także w ujęciu historycznym.

Rozdział ten imponuje drobiazgowością analizy. Czytelnik znajdzie tam naprawdę ogromny zakres informacji z elementami analizy. Pouczająca dla refleksji naukowej jest analiza prawa wymienionych już państw obcych.

3. Podsumowanie oceny merytorycznej

Pomimo wskazanych wyżej uwag krytycznych, ocena pracy jest pozytywna. Mamy do czynienia z pracą o ogromnej rzetelności merytorycznej. Autor poruszył wszystkie doktrynalne i orzecznicze problemy, jakie wiążą się z zatrudnieniem tymczasowym w Polsce, uzupełniając o tło międzynarodowe, jak i regulacje wybranych państw obcych. Rozmach pracy jest – jak wskazywałem – nawet swoistym mankamentem, albowiem analiza poszczególnych instytucji idzie tak szeroko, że czasem aspekt zatrudnienia tymczasowego staje się tłem. Nie przypadkiem piszę przy tym o zatrudnieniu tymczasowym a nie o agencji pracy tymczasowej, albowiem mam jednak wrażenie, że praca nieco uciekła autorowi, a jej tytuł jest za wąski.

Dodam, że nie mam zbyt licznych uwag co do zwartych w pracy tez cząstkowych. Te które mam, wynikają częściowo z mojego odmiennego postrzegania istoty prawa pracy w ogóle, co przecież nie jest dla autora wiążące.

Intersujące są zawarte w pracy dane statystyczne, poszerzające wiedzę na temat skali społecznego zjawiska. Trzeba powyższym powiedzieć uznaniem, albowiem nie jest to typowe dla większości prac prawniczych.

4. Formalna strona pracy

Recenzowana rozprawa doktorska liczy 322 strony, składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów i podsumowania. Ponadto rozprawa doktorska zawiera wykaz orzecznictwa, wykaz aktów prawnych oraz imponującą bibliografię w liczbie 405 pozycji, nie licząc źródeł internetowych.

Jako osoba często cytowana w tej książce dodałbym jedynie, iż nie mam przekonania, że wszystkie wskazane przez autora moje wypowiedzi publiczne rzeczywiście odnosiły się do przedmiotu pracy.

Strukturę rozprawy należy ocenić bardzo pozytywnie.

Praca jest bardzo dobrze napisana od strony stylistycznej, przy użyciu bardzo dojrzałego języka prawnego. Wypowiedzi autora co do zasady nie budzą wątpliwości co do intencji przekazu.

Autor prowadzi wywody bardzo sprawnie, co czyni pracę bardzo przyjazną w czytaniu.

5. Główna teza pracy

Jak wspomniałem na wstępie, mam trudność w odczytaniu przewodniej tezy pracy. Praca jest przede wszystkim monografią na temat zatrudnienia tymczasowego w polskim prawie pracy. Autor czyni wprawdzie wysiłki, aby eksponować przede wszystkim pozycję prawną APT, jednak dysertacja dość szybko „rozlewa” się na zatrudnienie tymczasowe w ogóle.

Nie umniejsza to walorom merytorycznym, ale utrudnia ocenę pracy z teoretycznoprawnego punktu widzenia.

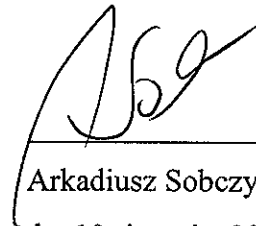
Nie twierdzą przy tym, że w pracy nie pojawiają się żadne tezy. Niektóre z nich były zresztą wyżej przypomniane. Jednak trudno mi je uznać jako myśli przewodnie całości. I trudno mi się takowych w samym sposobie prowadzenia analizy, która – w przypadku istnienia myśli przewodniej – w naturalny sposób by do niej nawiązywała.

Tezy można by się doszukiwać w stwierdzeniu, że APT jest instytucją rynku pracy albo nie jest. Jednak temat pracy odnosi się do APT jako „podmiotu prawa pracy”. Trudno się zaś spierać z tym, że APT jest podmiotem, bo przedmiotem nie jest na pewno. Dlatego takim zakreśleniem tematu autor w zasadzie „skazał się” napisanie monografii na temat zatrudnienia tymczasowego. Skądinąd monografią bardzo rzetelną.

5. Konkluzja

Moja ocena pracy zawiera wprawdzie element niedosytu. Bardzo solidnie wykonanej pracy i rzetelności oraz ogromnemu zasobowi zapisanej wiedzy, brakuje nieco aspektu teoretycznego.

Niemniej pomimo wspomnianych wyżej zastrzeżeń z wyrażam opinię, że recenzowana praca odpowiada warunkom określonym w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz. 595). Tym samym może być przedmiotem dalszego procedowania.



Arkadiusz Sobczyk /prof. dr hab./

dn. 10 sierpnia 2017 r.